Sukces Pikniku Charytatywnego dla Ignasia

„Dziś nie głosujecie Państwo wyłącznie nad dokumentem. Głosujecie nad zaufaniem mieszkańców do samorządu”

- radni miejscy wysłuchali głosu mieszkańców Chmielewa

→str. 3



→str. 5

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

21 lipca 2026 Nr 28 (1402)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

PORTAL INFORMACYJNY
MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

Droga, która „przebiegała tędy przez tysiąc lat”, została zablokowana - radni apelują do GDDKiA



→str. 2

reklama...





reklama...





eprasa.pl 32a4ab050b

Droga, która „przebiegała tędy przez tysiąc lat”, została zablokowana - radni apelują do GDDKiA

Otwarcie nowej obwodnicy Pułtuska przyniosło poważne utrudnienia dla mieszkańców Łubienicy i Łubienicy-Superunków, którzy z dnia na dzień zostali odcięci od najważniejszych połączeń, w tym od zjazdu na starą drogę nr 61. Pisaliśmy o tym na prośbę mieszkańców już w czerwcu. 14 lipca oficjalne stanowisko w sprawie przywrócenia zjazdu podjęli radni Rady Miejskiej w Pułtusku.

Przypomnijmy: otwarcie nowej obwodnicy Pułtuska mocno uderzyło w mieszkańców Łubienicy i Łubienicy-Superunków, którzy z dnia na dzień zostali niemal odcięci od świata. Pierwszym poważnym problemem jest brak autobusów do Warszawy. Po uruchomieniu nowej trasy dotychczasowe połączenia autobusowe zostały skierowane na obwodnicę, przez co całkowicie omijają teraz te miejscowości.

Równie duże emocje budzi całkowite zablokowanie dotychczasowego wyjazdu na Warszawę ze starej drogi krajowej nr 61. Drogę zagrodzono płotem i wałem z piasku, przez co mieszkańcy muszą teraz cofać się kilka kilometrów do węzła w Kacicach, tracąc czas i pieniądze. Ludzie czują się oszukani, ponieważ podczas wcześniejszych konsultacji społecznych obiecywano im, że wyjazd zostanie zachowany. Zdesperowani mieszkańcy podpisali już petycję do GDDKiA.

Przedstawiony na sesji Rady Miejskiej projekt uchwały w sprawie „podjęcia stanowiska dotyczącego działań zmierzających do wykonania dotychczasowego zjazdu z obwodnicy Pułtuska z przebiegu dawnej drogi krajowej nr 61” był wynikiem wniosków podjętych na Komisji Regionalnej z inicjatywy radnego Michała Kisiela.

– *Od jakiegoś czasu jesteśmy świadomi, że wydarzyło się coś niedobrego. Samo powstanie obwodnicy jest dla nas bardzo ważne i potrzebne, ale przedłożony nam projekt, co prawda niedotyczący bezpośrednio naszej gminy, chyba nie został przez nas dobrze odczytany. Wydawało nam się rzeczą oczywistą, że – jak w większości miast – wjazd na starą część drogi pozostanie niezmienny* – powiedział Michał Kisiel.

Radny dodał, że to wykluczenie komunikacyjne dotyczy nie tylko mieszkańców Łubienicy, ale także utrudnia dostęp do Pułtuska drogą, która, jak określił, „przebiegała tędy przez tysiąc lat”.

– *Jest to dość bolesne, jeśli chodzi o działania gospodarcze, choćby działalność restauracji, sklepików, stacji paliw czy wszelkiego rodzaju usług, z których korzystali także letnicy* – mówił Michał Kisiel. Jak zaznaczył, w sezonie letnim jest ich na tym terenie nawet do 50 tysięcy. Podkreślał przy tym, że intencją



rady nie jest negowanie powstania samej obwodnicy, ale wsłuchanie się w głos mieszkańców i letników.

Radny Mariusz Osica dodał z kolei, że za stanowiskiem Rady Miejskiej w Pułtusku powinno iść analogiczne działanie ze strony gminy Pokrzywnica oraz Powiatu Pułtuskiego. Odniósł się do tego przewodniczący Łukasz Skarżyński, który poinformował, że Wójt Gminy Pokrzywnica podejmuje już szereg działań w tej sprawie. Ostatecznie uchwałę radni przyjęli jednogłośnie – 19 głosami „za”.

W dniu wydania tego numeru gazety (wtorek) w Pokrzywnicy odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Gminy, podczas której wójt Adam Rachuba przedstawi radnym najnowsze informacje co do działań podejmowanych przez samorząd.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Mieszkańcy zdecydowali! Znamy zwycięskie projekty pierwszej edycji Budżetu Obywatelskiego

Zakończyła się weryfikacja głosów w historycznej, pierwszej edycji Budżetu Obywatelskiego Gminy Pułtusk. Urząd Miejski w Pułtusku podał wyniki głosowania, więc już wiadomo, jakie inwestycje zostaną zrealizowane w najbliższym czasie. Do podziału była kwota ponad 374 tysięcy złotych!

W głosowaniu mieszkańcy wskazali pięć zadań, których łączna wartość wynosi 356 000,00 zł, co idealnie mieści się w zabezpieczonej puli finansowej.

Te projekty doczekają się realizacji:
Projekt nr 8 – Międzypokoleniowa Strefa Aktywności i Wypoczynku „Na Skarpie” (siłownia plenerowa, strefa piknikowa oraz doposażenie placu zabaw) – wartość: 120 000,00 zł.
Projekt nr 13 – Doposażenie OSP Gromin w sprzęt ochronny i ratowniczy – wartość: 68 000,00 zł.
Projekt nr 17 – Zielony Pułtusk – więcej cienia i tlenu dla mieszkańców – wartość: 60 000,00 zł.
Projekt nr 1 – Utwardzenie północnej części ulicy Przemiarowskiej – wartość: 58 000,00 zł.
Projekt nr 2 – Sterylizacja, kastracja i chipowanie w Gminie Pułtusk – wartość: 50 000,00 zł.

Wielki pech parku linowego i ślepy los na finiszu
Największą sympatią głosujących cieszyła się Strefa „Na Skarpie”, zdobywając 440 ważnych głosów. Drugą pozycję wywalczyło Doposażenie OSP Gromin (424 głosy).

Co ciekawe, trzecie miejsce na liście poparcia zajął projekt „Park linowy dla dzieci nad Narwią”, na który oddano aż 384 głosy. Mimo wyniku zadanie nie mogło zostać skierowane do realizacji. Koszt tego przedsięwzięcia okazał się zbyt wysoki i przekroczył pozostałe, dostępne w budżecie środki. Niezwykle emocjonująca okazała się walka o ostatnie wolne miejsce na liście zwycięzców. Projekt nr 1 (Utwardzenie ul. Przemiarowskiej) oraz Projekt nr 14 (Defibrylatory AED dla Pułtuska) zdobyły dokładnie taką samą liczbę głosów – po 22. O wygranej, zgodnie z regulaminem opartym na uchwale Rady Miejskiej z 2025 roku, musiało zdecydować oficjalne losowanie. Szczęście uśmiechnęło się do mieszkańców ulicy Przemiarowskiej.

Jak głosowali pułtuszczanie?
Mieszkańcy chętnie korzystali z nowoczesnych form decydowania o swoim mieście. Łącznie oddano 1 861 kart do głosowania, z czego ważnych okazało się 1 826 głosów. Zdecydowana większość, bo aż 1 704 głosy, wpłynęła drogą elektroniczną, natomiast tradycyjną formę papierową wybrały 122 osoby. Za nieważne uznano 35 głosów.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 32a4ab050b

„Dziś nie głosujecie Państwo wyłącznie nad dokumentem. Głosujecie nad zaufaniem mieszkańców do samorządu” - radni miejscy wysłuchali głosu mieszkańców Chmielewa

Podczas lipcowej nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Pułtusku radni podjęli uchwałę w sprawie wyrażenia stanowiska niezwykle ważnego dla mieszkańców Chmielewa.

12 czerwca mieszkańcy Chmielewa podczas Zebrania Wiejskiego pojęli uchwałę w sprawie „przyjęcia stanowiska dotyczącego zachowania rolniczego, zagrodowego, mieszkaniowego, przyrodniczego i rekreacyjnego charakteru miejscowości Chmielewo oraz kierunków jej rozwoju przestrzennego”. Dokument ściśle dotyczy planów wybudowania w tej miejscowości zakładu przetwórstwa odpadów.

Uchwała została złożona do ratusza, a następnie, 16 czerwca, odczytana podczas sesji Rady Miejskiej.

Mieszkańcom bardzo zależało również na tym, aby poznać zdanie radnych w sprawie powstania niechcianego zakładu, dlatego optowali za tym, aby wyrazili swoje stanowisko w tej sprawie. I tak się też stało. 14 lipca, podczas nadzwyczajnej sesji, dzięki wprowadzeniu punktu poświęconego Chmielewu, radni podejmowali uchwałę w sprawie „wyrażenia stanowiska dotyczącego znaczenia rolnictwa dla wspólnoty lokalnej Sołectwa Chmielewo

W sesji uczestniczyli przedstawiciele mieszkańców na czele z sołtysem Jackiem Brzezińskim. Przed podjęciem uchwały głos zabrała żona sołtysa Agnieszka Brzezińska, prosząc radnych, aby stanęli po stronie mieszkańców. Podkreślała jednocześnie, że nie są przeciwni inwestycjom i rozwojowi, ale teren miejscowości ma typowo rolniczy, przyrodniczy i rekreacyjny charakter, a taka inwestycja mogłaby znacząco wpłynąć na środowisko oraz jakość życia mieszkańców. Cytujemy w całości treść przemowy:

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowna Pani Burmistrz, Wysoka Rado, Drodzy Mieszkańcy.

Staję dziś przed Państwem nie tylko jako mieszkanka Chmielewa, ale przede wszystkim jako przedstawicielka wielu rodzin, które zaufały samorządowi i wierzą, że głos mieszkańców w naszej gminie ma znaczenie. Dzisiejsza uchwała nie jest decyzją administracyjną. Nie rozstrzyga jeszcze o losach planowanej inwestycji. Jest jednak czymś równie ważnym – jest odpowiedzią na pytanie, czy mieszkańcy mogą liczyć na swoich radnych wtedy, gdy stawką jest przyszłość miejsca, w którym żyją. Od wielu miesięcy prowadzimy dialog z urzędem. Składamy uwagi, analizujemy dokumentację, uczestniczymy w spotkaniach, zadajemy pytania i korzystamy z przysługujących nam praw. Nigdy nie oczekiwaliśmy specjalnego traktowania. Oczekujemy jedynie uczciwego wysłuchania i poszanowania głosu lokalnej społeczności.

Na jednym ze spotkań usłyszeliśmy deklarację, że nasza uchwała zostanie przedstawiona Radzie. Dziękujemy, że dziś ten punkt znalazł się w porządku obrad. To pokazuje, że dialog jest możliwy. Chciałabym jednak powiedzieć coś znacznie ważniejszego. Chmielewo nie sprzeciwia się rozwojowi. Nie jesteśmy przeciwnikami przedsiębiorców ani inwestycji. Sprzeciwiamy się jedynie lokalizacji przedsięwzięć, które naszym zdaniem zmienią nieodwracalnie charakter naszej miejscowości i wpłyną na życie mieszkańców, rolników oraz przyszłych pokoleń. Nasza wieś od pokoleń opiera się na rolnictwie, spokojnym życiu, walorach przyrodniczych i sąsiedzkich relacjach. To są wartości, których nie da się odtworzyć, jeśli zostaną raz utracone. Dlatego mieszkańcy podjęli uchwałę. To nie jest dokument napisany przeciwko komuś. To dokument napisany w obronie własnego domu. Dzisiaj prosimy Państwa jedynie o jedno – abyście uszanowali wolę swoich wyborców.



Każdy z Państwa został wybrany po to, aby reprezentować ludzi ze swojej gminy. Dzisiaj właśnie nadarza się okazja, aby pokazać, że samorząd rzeczywiście słucha obywateli. Za kilka lat mieszkańcy nie będą pamiętać wszystkich szczegółów, procedur administracyjnych ani numerów uchwał. Będą natomiast pamiętać, kto stanął po ich stronie wtedy, gdy prosili o pomoc.

To głosowanie będzie miało znaczenie większe niż sama uchwała. Będzie świadectwem tego, czy głos mieszkańców jest dla Rady wartością realną, czy jedynie formalnością wpisaną do procedury. Proszę również pamiętać, że uchwała mieszkańców nie zamyka żadnej drogi prawnej. Nie odbiera nikomu praw. Stanowi jedynie wyrażenie stanowiska lokalnej społeczności, która chce zachować charakter swojej miejscowości i mieć wpływ na kierunek jej rozwoju.

Szanowny Przewodniczący, Szanowni Państwo Radni, dziś nie głosujecie Państwo wyłącznie nad dokumentem. Głosujecie nad zaufaniem mieszkańców do samorządu. Głosujecie nad tym, czy Chmielewo nadal będzie miejscem spokojnym, rolniczym i bezpiecznym dla rodzin. Głosujecie nad tym, czy mieszkańcy mają prawo współdecydować o miejscu, w którym żyją.

W imieniu mieszkańców Chmielewa proszę Państwa o poparcie naszej uchwały. Niezależnie od wyniku dzisiejszego głosowania będziemy nadal korzystać z przysługujących nam praw, ale wierzę, że nie będziemy musieli mówić naszym dzieciom, że ich wieś została zmieniona mimo wyraźnego sprzeciwu mieszkańców. Wierzę, że wspólnie podejmiemy decyzję, z której za kilka lat wszyscy będziemy mogli być dumni.

Ku zadowoleniu obecnych na sali przedstawicieli sołectwa Chmielewo radni jednogłośnie podjęli przedstawioną uchwałę. Takie stanowisko, mimo iż nie jest dokumentem wiążącym i nie wstrzymuje w żaden sposób procedur zmierzających do powstania inwestycji, jest niezwykle ważne, bo pokazuje, że radni są za mieszkańcami. Do tematu zapewne będziemy powracać.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl



eprasa.pl 32a4ab050b

W Pułtusku to frajerzy i prowincja?

- Czy on myśli, że w Pułtusku to frajerzy i prowincja? Że na głupków trafił? – pyta nasz czytelnik Michał, zirytowany sytuacją w jednym ze sklepów, którego pracownicy odmówili przyjęcia od niego kaucyjnych opakowań. Tym samym uniemożliwili mu odzyskanie pieniędzy.



Pan Michał nie dawał jednak za wygraną. Każdego dnia zjawiał się w sklepie z butelką i puszką, próbując dopiąć swego. Niestety, za każdym razem odchodził z kwitkiem. Obsługa ugięła się i przyjęła opakowania dopiero po kilku jego wizytach.

Mimo ostatecznego „happy endu", nasz czytelnik poprosił nas o przypomnienie obowiązujących przepisów, aby uchronić innych przed podobnymi nieprzyjemnościami.

Spełniając jego prośbę, publikujemy poniżej oficjalne wytyczne Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

„Czy w Twoim sklepie nie działa butelkomat? To nie oznacza, że tracisz możliwość odzyskania kaucji. Każdy sklep objęty systemem kaucyjnym ma obowiązek przyjąć opakowania także wtedy, gdy automat jest chwilowo niedostępny. Sprawdź, jak postępować w takich przypadkach.

Pamiętaj: W każdym sklepie o powierzchni powyżej 200 m², sprzedającym opakowania objęte powszechnym systemem kaucyjnym, możesz zwrócić dowolne opakowanie ze znakiem kaucji. Niezależnie od tego czy sklep ma je w swoim asortymencie i czy butelkomat akurat działa.

Co zrobić, gdy butelkomat nie działa?

Nie znosi to obowiązku sklepu i uprawnień klienta. Jeżeli maszyna nie działa, sklep i tak ma obowiązek przyjęcia opakowania i rozliczenia kaucji.

Jeśli automat do zwrotu opakowań (butelkomat) jest nieczynny, zapełniony lub odmawia przyjęcia prawidłowo oznakowanego opakowania, poinformuj o tym pracownika sklepu i poproś o przyjęcie opakowań oraz rozliczenie kaucji ręcznie - sklep objęty obowiązkiem uczestnictwa w systemie kaucyjnym ma obowiązek przyjąć opakowania także bez użycia automatu.

Pamiętaj, że:

opakowanie nie musi pochodzić z tego konkretnego sklepu, nie musi być także w jego ofercie;

nie potrzebujesz paragonu;

powinieneś otrzymać konkretną kwotę wskazaną na znaku kaucji;

masz prawo do zwrotu kaucji w formie pieniężnej.

Kto musi przyjmować opakowania?

Punktami zbiórki opakowań ze znakiem kaucji są:

- wszystkie sklepy powyżej 200 m², które sprzedają napoje w opakowaniach objętych systemem,
- sklepy poniżej 200 m², jeśli sprzedają napoje w butelkach szklanych wielokrotnego użytku (np. piwo),
- mniejsze sklepy, które dobrowolnie przystąpiły do systemu,
- automaty kaucyjne dostępne również poza sklepami,
- inne wyznaczone punkty zbiórki.

Dla klienta nie ma znaczenia, w którym sklepie kupił napój ani który producent wprowadził go na rynek – każde opakowanie z oznaczeniem systemu można oddać w dowolnym punkcie zbiórki, bez okazania paragonu.

Jakie opakowania obejmuje system kaucyjny?

System obejmuje trzy grupy opakowań po napojach:

- butelki plastikowe jednorazowe do 3 litrów – kaucja 50 groszy,
- puszki metalowe do 1 litra – kaucja 50 groszy,
- butelki szklane wielokrotnego użytku do 1,5 litra – kaucja 1 zł.

Kaucja jest naliczana wyłącznie przy kasie. Nie powinna być wliczona w cenę produktu widoczną na półce.

Jak rozpoznać opakowanie objęte systemem?

Opakowania objęte systemem są odpowiednio oznakowane symbolem kaucji. Tylko takie opakowania podlegają zwrotowi w ramach systemu.





Jeśli butelkomat nie działa, nie rezygnuj ze zwrotu." W tej historii nieświadoma przepisów obsługa sklepu zderzyły się z najpotężniejszą z możliwych broni. Z konsumentem, który zna swoje prawa, ma czas i anielską cierpliwość. Pokazuje też, że nie warto rezygnować i odpuszczać dla „świętego spokoju", że warto być konsekwentnym, bo wiedza, znajomość przepisów to „kaucja", która zawsze się zwraca. Szczególnie w takich sytuacjach.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 32a4ab050b

Sukces Pikniku Charytatywnego dla Ignasia w Wyszkowie!

Wczoraj, 19 lipca, ulica Centralna 10 w Wyszkowie tętniła życiem, radością i przede wszystkim niezwykłą empatią. Zorganizowany przez Akademię Animacji – Strefę Dobrej Zabawy Piknik Charytatywny dla Ignasia przyciągnął tłumy mieszkańców pragnących wesprzeć małego wojownika w jego ponownej walce z chorobą nowotworową (guzem jamy brzusznej). Cały dochód z wydarzenia został przeznaczony bezpośrednio na niezwykle kosztowne leczenie chłopca

Organizatorzy zadbali o to, by każda chwila wydarzenia była wypełniona pozytywną energią i uśmiechem:
Strefa malucha: oblegane gigantyczne dmuchańce, gry z animatorami, brokatowe tatuaże, malowanie twarzy oraz plecenie kolorowych warkoczyków.



Mocne wrażenia: dynamiczne przejażdżki pojazdami buggy i quadami, które dostarczyły mnóstwa adrenaliny młodszym i starszym.
Pokazy na żywo: dynamiczne i widowiskowe prezentacje technik walki w wykonaniu lokalnych zawodników MMA.
Kulinarne pyszności: chrupiąca pizza prosto z pieca, tradycyjne potrawy z grilla oraz rzemieślnicze lody o unikalnych smakach.
Finał z pompą: energetyczne, białe szaleństwo podczas piana party, które oficjalnie zakończyło ten pełen wrażeń dzień.
Niezwykłym, niezwykle wymagającym elementem całej akcji pomocowej był charytatywny Rajd Batmana. Zamaskowany obrońca sprawiedliwości postanowił rzucić wyzwanie własnym słabościom, aby zebrać środki na leczenie chłopca.
Wyruszył w trasę rowerową o świcie, dokładnie o godzinie 6:00 rano. Jego mordercza trasa liczyła dziesiątki kilometrów i wiodła przez cztery sąsiadujące powiaty: wyszkowski, pułtuski, nowodworski oraz legionowski. Przejeżdżając przez kolejne miejscowości, superbohater spotykał się z ogromną sympatią mieszkańców, którzy dopingowali go do dalszej jazdy. Równolegle w sieci trwała transmisja na żywo połączona z internetową zbiórką pieniędzy. Zmęczony, ale niezwykle szczęśliwy Batman dotarł na linię mety zlokalizowaną bezpośrednio na terenie pikniku. Został tam powitany przez tłum mieszkańców gigantycznymi owacjami na stojąco.
Wczorajsza niedziela pokazała, że lokalna społeczność ma ogromne serce, a łącząc siły, można dokonać rzeczy niemożliwych.





Kamila Rud-Koluch
reporter@pultusk24.pl

życzenia



Szanowni Funkcjonariusze i Pracownicy Cywilni Policji,

służba w Policji to jedno z tych powołań, które każdego dnia wymagają odpowiedzialności, odwagi oraz gotowości do podejmowania trudnych decyzji. To praca, której efektem jest poczucie spokoju mieszkańców i zaufanie budowane konsekwencją, profesjonalizmem oraz codziennym zaangażowaniem.

Święto Policji jest doskonałą okazją, by podziękować za trud oraz poświęcenie, z jakimi wykonują Państwo swoje obowiązki. W imieniu Samorządu Gminy Pułtusk wyrażamy nasze uznanie dla Państwa służby na rzecz lokalnej społeczności. Każdego dnia dbają Państwo o bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz podejmują działania wymagające profesjonalizmu, opanowania i determinacji. Dziękujemy za zaangażowanie i konsekwencję, dzięki którym mieszkańcy mogą czuć się pewniej i spokojniej.

Wyrazy wdzięczności kierujemy również do pracowników cywilnych, którzy swoją wiedzą i sumiennością wspierają funkcjonowanie Policji oraz realizację jej zadań. Naszą pamięcią obejmujemy również policyjnych emerytów i rencistów, którzy przez lata z oddaniem pełnili swoją misję na rzecz obywateli, a także rodziny funkcjonariuszy, których wsparcie i wyrozumiałość stanowią nieocenioną wartość w codziennym wykonywaniu tej wymagającej pracy.

Życzymy Państwu zdrowia, pomyślności w życiu zawodowym i osobistym oraz wielu sukcesów. Niech każda służba kończy się szczęśliwym powrotem do domu, a społeczny szacunek i zaufanie nieustannie towarzyszą Państwu w realizacji tej odpowiedzialnej misji.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku
Łukasz Skarżyński

Burmistrz Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak

Pułtusk, 24 lipca 2026 r.



eprasa.pl 32a4ab050b

Krzepiąc twardzieli… oczyma

odcinek 4

Dzieje Pułtuskiego Kolarstwa

„Czułe zwierciadło epoki…" – co przychodzi Wam na myśl, gdy słyszycie te słowa? Nam - przedwojenne kolarstwo i Propagandowy Bieg do Granicy Niemieckiej. Wydarzenie, podczas którego hart ciała i ducha polskich kolarzy splatał się z patriotyzmem, a na horyzoncie widać już było mroczny cień III Rzeszy.

Wyobraźcie sobie… Przejeżdżacie pod bramą triumfalną niesieni falą ogłuszającego dopingu. Na postojach dziewczęta czarują uśmiechem, krzepiąc Was „nie tylko kawą i przekąskami, ale też swoimi oczyma". Na ciężkich rowerach bez przerzutek – których używanie uznawano zresztą za niemęskie – podejmujecie morderczą walkę z wiatrem. Wreszcie dojeżdżacie do strażniczych budek na dawnej granicy polsko-niemieckiej, w ramach protestu dotykacie przednim kołem szlabanu i krzyczycie w stronę niemiecką „Niech żyje Polska!" …

Zapraszamy na czwartą i ostatnią już opowieść dr. Krzysztofa Wiśniewskiego – historyka, prezesa Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego – o „Dziejach Pułtuskiego Kolarstwa". To historia, którą warto poznać, szczególnie przed sierpniowym Rajdem do Bram Mazur!

Krzepienie oczyma…, czyli o gościnności Przasnysza…

Na całej trasie wyścigu stały tłumy kibiców, w mniejszych i większych miejscowościach. Kolarzy witano szczególnie gorąco w miastach, w których swoją siedzibę miały oddziały Związku Strzeleckiego, czyli w Makowie Mazowieckim, Przasnyszu i Chorzelach. W naszej podróży dotarliśmy do dawnego Ratusza w Przasnyszu, które to miasto organizowało również punkt żywnościowy podczas wyścigów. Reporterzy „Ekspresu Mazowieckiego" byli wprost zachwyceni serdecznością przyjęcia kolarzy przez burmistrza Feliksa Wiecińskiego z małżonką, komendanta policji miejscowej, starostę powiatowego. …a przede wszystkim byli zachwyceni serdecznością dziewcząt, które pracowały w punkcie żywnościowym. Jak to zapisano „krzepiły nie tylko kawą i przekąskami, ale też swoimi oczyma". Z relacji uczestników współczesnego Rajdu do Bram Mazur wiem, że sytuacja wcale się nie zmieniła…

Krzynowłoga Mała…, ale morderczа

Nasz kolejny przystanek to Krzynowłoga Mała, w okolicach której znajdują się największe na trasie wyścigu wzniesienia. Dlatego też były one często miejscem, gdzie zawodnicy podejmowali ataki. Były też miejscem cierpienia wielu zawodników, gdyż przy bardzo silnym wietrze, tak jak dzisiaj i przy błędnym założeniu zbyt małego trybu, wysiłek kolarza był niemalże morderczy.

Rzecz mało męska…

Proszę pamiętać, że wówczas kolarze nie używali przerzutek, które - chociaż już znane - były uważane za rzecz mało męską. W związku z tym jeżdżono na podwójnych trybach albo na pojedynczych. Znany już nam Antoni Sienkiewicz w trakcie jednego wyścigu musiał trzykrotnie zmieniać tryby na lżejsze właśnie z powodu silnego wiatru. Na pocieszenie na mecie dostał w nagrodę tryb podwójny…

Tylko dla twardzieli…

Pamiętajmy też, że wyścig nie odbywał się po drogach asfaltowych, jak to dzieje się obecnie. Były to, w najlepszym wypadku, bruki. Możemy w tym momencie przypomnieć sobie widok z telewizora, jak przebiega wyścig Paryż-Roubaix. Bieg do granicy niemieckiej wyglądał tak samo lub przebiegał po trasie utwardzonej w jakiś inny sposób, a czasami nieutwardzonej. Był to naprawdę wyścig dla twardzieli. Z tego powodu do mety dojeżdżała mniej więcej połowa zawodników, a różnica czasowa między pierwszym a ostatnim wynosiła często ponad dwie godziny. Z tego powodu w biegu do granicy niemieckiej nie startowały kobiety, dla których było to zbyt obciążające.

Witajcie nam u bram Mazur! Chorzele inspiracją do odrodzonego biegu propagandowego

Z równą serdecznością, jak w Przasnyszu, witano kolarzy w Chorzelach. Tutaj całością dowodził szef Komitetu Organizacyjnego Władysław Ryczkowski ze Związku Strzeleckiego, wspomagany przez burmistrza miasta, komendanta miejscowej Straży Granicznej, komendanta Policji. Podkreślano też, że w organizację wyścigu bardzo angażowały się chorzelskie środowiska żydowskie. Jesteśmy w miejscu, w którym stała niegdyś brama triumfalna witająca kolarzy. W 1932 roku miała ona z jednej strony napis „Witajcie u wrót Mazurów", z drugiej „Pozdrowienia dla macierzy". Z kolei w 1933 roku kolarzy witał napis „Witajcie nam u bram Mazurów". Tenże napis zainspirował mnie do wymyślenia nazwy dla odrodzonego biegu propagandowego, który od zeszłego roku odbywa się pod nazwą „Rajd do Bram Mazur".



Na półmetku wyścigu

Dotarliśmy do miejsca upamiętniającego dawną polsko-niemiecką granicę państwową, w którym Towarzystwo Przyjaciół Chorzel wystawiło budki strażnicze i informacje o szlaku rowerowym. Nasz współczesny Rajd do Bram Mazur tu właśnie ma swój półmetek. W rzeczywistości prawdziwa granica nie znajdowała się w tym miejscu. Do prawdziwej za chwilę dotrzemy…

„Niech żyje Polska!" wołano w stronę niemieckiej granicy

Jesteśmy w miejscu, gdzie przed II Wojną Światową znajdowała się granica polsko-niemiecka. Właśnie tu docierali kolarze i zawracając albo dotykali przednim kołem szlabanu granicznego, albo krzyczeli w stronę niemiecką „Niech żyje Polska!", albo też, w końcowej fazie, kiedy już stosunki z hitlerowską Rzeszą były fatalne, spluwali w stronę granicy niemieckiej. Za moimi plecami zaczynała się granica Rzeszy…Według relacji z 1933 roku strażnicy niemieccy pochowali się na czas wyścigu i wyłonili dopiero wtedy, kiedy odjechały prawie wszystkie samochody i przejechał ostatni kolarz. Wtedy podeszli do dowódcy posterunku polskiego i przekazali mu, że będą musieli powiadomić o propagandowym biegu swoich zwierzchników.

Abonament na filmy i żyletki…

Sukces sportowy i organizacyjny wyścigu spowodował również sukces komercyjny. Coraz więcej firm z Pułtuska, z terenu całej Polski, m.in. z Warszawy, Poznania, Łodzi, Bydgoszczy, Górnego Śląska było sponsorami i fundatorami nagród. Trzeba tu przede wszystkim wymienić dwóch znanych warszawskich producentów rowerów, czyli firmę Antoniego Rybowskiego i firmę Jana i Adama Kamińskich, a także Warszawskie Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne, które były fundatorami odbiorników radiowych binofon.



Pułtuskie firmy, głównie usługowe, nie pozostawały w tyle. Na przykład właściciele kin fundowali roczny abonament na wszystkie filmy, resursa rzemieślnicza ufundowała dla najlepszego pułtuskiego kolarza-rzemieślnika żyletkę, a inni nagrody w postaci obrazu Marszałka J. Piłsudskiego czy też aparatów fotograficznych lub maszynek do golenia.

Strzyżenie i golenie u Stanisława Cioka

W kamienicy numer 9 na pułtuskim rynku do niedawna, przez ponad 100 lat, znajdował się Zakład Fryzjerski. W latach 30. XX w. jego właścicielem był mistrz fryzjerski Stanisław Ciok, który w 1938 roku ufundował nagrodę w postaci kwartalnego abonamentu na golenie i strzyżenie.

W 2026 roku uczestnicy Rajdu do Bram Mazur nie mogą liczyć (jeszcze!) na tego typu nagrody, ale jestem przekonany, że medale i pakiety startowe z pewnością zadowolą każdego kolarza, który zdecyduje się ruszyć trasą legendarnego wyścigu sprzed niemal stu lat…

Dziękuję za niezwykłą lekcję historii.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

PS. …, a jeśli chodzi o te wspomniane wcześniej dziewczęta… z relacji uczestników współczesnego Rajdu do Bram Mazur wynika, że sytuacja wcale się nie zmieniła… Nadal „krzepią nie tylko kawą i przekąskami, ale też swoimi oczyma" …

eprasa.pl 32a4ab050b



pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa
wspieramy ciekawe inicjatywy Pułtuszczan

eprasa.pl 32a4ab050b



OSP Stare Bulkowo
otrzymało 80 000,00 dotacji

Ochotnicza Straż Pożarna w Starym Bulkowie otrzymała dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Warszawie w ramach Programu „Program Priorytetowy Ogólnopolski program finansowania służb ratowniczych. Część 3) Modernizacja energetyczna budynków Ochotniczych Straży Pożarnych".





Całkowity koszt zadania - 92 000,00 zł
Kwota dotacji - 80 000,00 zł
Środki własne - 12 000,00 zł
W ramach zadania wykonano:
- audyt energetyczny;
- montaż izolacji termicznej z wełny mineralnej;
- wymianę poszycia dachu wraz z orynnowaniem i obróbkami blacharskimi.

Dach jest kluczowym elementem budynku, chroniący jego wnętrze przed niekorzystnym działaniem czynników atmosferycznych oraz zabezpieczającym przed stratami ciepła. Prace były niezbędne ze względu na zły stan techniczny dachu, którego nieszczelności prowadziły do zawilgocenia konstrukcji i stopniowej degradacji budynku. Realizacja inwestycji pozwoliła zabezpieczyć obiekt przed dalszymi uszkodzeniami. Dzięki nowemu dachowi o powierzchni 330 m2 sprzęt ratowniczo-gaśniczy oraz wyremontowane wnętrze strażnicy OSP nie będą narażone na zalanie oraz zacieki.

OSP Stare Bulkowo

zaproszenie



ogłoszenie

Sprzedam mieszkanie przy ul. 3 Maja w Pułtusku. 36 m.kw. I piętro, z balkonem, bardzo niski czynsz. Mieszkanie do remontu

tel. 793 971 939

Sprzedam silosy zbożowe – 3 sztuki, ciągnik T-25, dmuchawę zbożową BIN

tel. 606 745 028

eprasa.pl 32a4ab050b

Wynajmę dom jednorodzinny,
wolnostojący z działką 748 m^2,
w Pułtusku przy ul. Tartacznej.

tel. 603-999-005

reklama





reklama

VISTULA

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

STUDIUJ LOKALNIE

KIERUNKI STUDIÓW

Administracja ○ Bezpieczeństwo narodowe ○ Finanse i rachunkowość
Pedagogika ○ Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA PODYPLOMOWE

Logopedia ○ Przygotowanie pedagogiczne



SKORZYSTAJ Z PROMOCJI -30%

*Promocja obowiązuje do 31.07.2026 r.

APLIKUJ NA:
pultusk.vistula.edu.pl

605 211 244
ul. Mickiewicza 36B
06-100 Pułtusk, pokój nr 8

eprasa.pl 32a4ab050b

Wywiady z lokalnymi artystami i artystkami. Odcinek 1

„Człowiek może przelać swoje myśli i doznania na płótno”

Rozmowa Amelii Świerczewskiej z malarką Barbarą Okońską

W czerwcu 2026 roku Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku zorganizowało już po raz XX Zbiorową Wystawę „Teraz Pułtusk” pod hasłem PułtuskArt26. Jedną z twórczyń wystawiających swoje prace podczas jubileuszowej edycji wydarzenia była Barbara Okońska. Wywiad z artystką przeprowadziła Amelia Świerczewska.
Zachęcamy do lektury, poznania historii i pasji pani Barbary oraz Jej spojrzenia na sztukę.
Tym wywiadem wznawiamy nasz wakacyjny cykl „Pułtusk Art”, w którym będziemy publikować rozmowy Amelii Świerczewskiej z naszymi lokalnymi artystami i artystkami.

Skąd Pani czerpie inspiracje do swoich dzieł?
Przede wszystkim najważniejsze było podjęcie decyzji, żeby zacząć malować. To było sześć lat temu. Było bardzo gorąco na dworze, no i ja tak sobie pomyślałam: „Cóż tu robić? Trzeba zacząć coś konkretnego w domu”. Pomyślałam sobie, że może zaczęłabym malować. Oczywiście żadnego przygotowania nie miałam. Wszelkie informacje czerpałam z Internetu i tak stopniowo zaczynałam malować na papierze. Najpierw akwarelami, a później, gdy nabrałam trochę wprawy, zaczęłam malować akrylami. I tak to się zaczęło sześć lat temu. Do dziś namalowałam już ponad sto obrazów, ale są one różnej jakości. Kiedy patrzę na te pierwsze, to wydaje mi się, że wstyd byłoby je gdzieś pokazywać, ponieważ nie miałam jeszcze wprawy ani doświadczenia. Z biegiem czasu zdobywałam jednak doświadczenie właśnie dzięki temu, że podglądałam w Internecie, jak inni prezentują swoje malarstwo. Są to oczywiście ludzie wykształceni, różni profesorowie, którzy pokazują, w jaki sposób wykonywać takie prace. No i tak to się zaczęło.



Czy w swojej twórczości planuje Pani kompozycje wcześniej, czy pozwala, aby obraz rozwijał się spontanicznie?
Zaczynam myśleć już wcześniej, w jaki sposób to zrobić. Najpierw zastanawiam się nad tematyką. Staram się malować zarówno kwiaty, jak i przyrodę oraz otoczenie. Tym bardziej, że mieszkam w Grabówcu, gdzie jest po prostu tyle pięknych krajobrazów, że wystarczy tylko spojrzeć. W zależności od pory roku można malować jesień, zimę, wiosnę czy lato. Tak to stopniowo się zaczyna. Czasami coś zacznę i widzę, że nie wychodzi. Wtedy po prostu zostawiam obraz, przemyślę, jak malować go dalej, a bywa, że zaczynam od początku.

Jakie emocje chciałaby Pani wywoływać u odbiorców?
Właściwie chciałabym, żeby każdy obraz w miarę się podobał. Oczywiście mnie może się podobać, ale nie zawsze spodoba się komuś innemu. Staram się po każdym namalowaniu obrazu postawić go przed sobą. Kiedy oglądam telewizję, jednocześnie patrzę na ten obraz i dostrzegam różne niedociągnięcia. Wtedy idę i znowu coś poprawiam, bo chciałabym, żeby był jak najbardziej doskonały. I tak właśnie powstają kolejne obrazy.



Co jest dla Pani największym wyzwaniem w procesie tworzenia dzieła?
Największym wyzwaniem jest zmobilizowanie się do pracy. Teraz jest okres letni, kiedy dużo czasu poświęcam pracy w ogrodzie, którą oczywiście bardzo lubię. W związku z tym mam mniej czasu na malowanie. Właściwie głównie okres jesienno-zimowy przeznaczam na tworzenie obrazów, bo wtedy mogę poświęcić temu więcej czasu. Natomiast latem trzeba ten czas odpowiednio wygospodarować.

Czy obecnie Pani nad czymś pracuje?
Tak, właśnie mam zaczęty obraz. Nawet wczoraj rozpoczęłam malowanie przedstawiające zachód słońca i łąkę, na której rosną łubiny. Akurat u mnie jest taki mały skalniak oprócz dużego mam jeszcze drugi, mniejszy i właśnie tam w tym roku bardzo piękne zakwitły łubiny. Pomyślałam więc, że trzeba je w jakiś sposób uwiecznić. Jestem w trakcie malowania tego obrazu.

A będziemy mogli gdzieś zobaczyć ten obraz?

eprasa.pl 32a4ab050b

Ktoś absolutnie wyjątkowy!

Za sześć miesięcy jego urocze cętki znikną, a on będzie przypominał jakby ktoś założył mu niedopasowany garnitur ze zbyt krótką marynarką i spodniami oraz białą koszulę… Rodzina płockiego ogrodu zoologicznego powiększyła się o kogoś absolutnie wyjątkowego! – To historyczne wydarzenie! – z zachwytem pisze ogród zoologiczny.



W płockim ZOO Krissy (czyli Krystyna) urodziła dziecko. Dziecko niezwykłe, bo krytycznie zagrożonego wyginięciem tapira malajskiego. To pierwszy przedstawiciel tego gatunku urodzony w Polsce. Od „malucha" trudno oderwać wzrok. Jak śmieje się zoo, chłopak już jest małym celebrytą uwielbianym przez pracowników i odwiedzających.

Młody samiec przyszedł na świat 17 czerwca. Po urodzeniu ważył 10,5 kg, a po niespełna miesiącu skromne… 30! po ciąży trwającej 13 miesięcy i 10 dni.

Narodziny tapira malajskiego to prawdziwy cud natury i ogromny sukces hodowlany. Wydarzenie ma szczególne znaczenie ze względu na drastycznie malejącą populację tego gatunku na wolności, co czyni go również rzadkością w ogrodach zoologicznych. W ciągu ostatnich 12 miesięcy na całym świecie urodziło się zaledwie 7 tapirzych maluchów. W samej Europie pojawiły się tylko trzy – płocki tapir jest czwarty!

Wakacje to świetna okazja, żeby odwiedzić małą gwiazdę.

ZOO w Płocku, działające nieprzerwanie od 1951 roku i opiekujące się około 5 tysiącami zwierząt z 450 gatunków, zaprasza do podziwiania malucha. Ogród jest czynny codziennie w godzinach 9:00 – 19:00 (kasy biletowe pracują od 9:00 do 18:00).

Jak rośnie tapir możecie obserwować na FB ZOO Płock.

Maluchu! Rośnij zdrowo!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Ja zawsze prezentuję na Facebooku. Mam tam właściwie stałe grono odbiorców. Są to różne grupy malarskie, między innymi grupa Pana Piotra, Arts Group czy Paiting Group. To właśnie tam staram się pokazywać obrazy, które namaluję. Inni artyści również publikują swoje prace, podglądamy się nawzajem i wymieniamy doświadczeniami. To właśnie na tym forum najczęściej prezentuję swoje obrazy. Natomiast tutaj, na terenie Pułtuska, raczej ich nie wystawiam, bo nie wszyscy są zainteresowani takim malarstwem. Dlatego pozostaję głównie przy tych internetowych grupach artystycznych, gdzie malarze prezentują swoje prace.

Jaką radę dałaby Pani osobom, które dopiero zaczynają malować?

Wydaje mi się po prostu, że malowanie jest czymś wspaniałym. Człowiek może przelać swoje myśli i doznania na płótno. Myślę, że to jest bardzo ważne. Jeśli ktoś ma coś do powiedzenia i chce to w jakiś sposób uwidocznić, malarstwo daje mu taką możliwość. Poza tym osoby próbujące malować, aby na początku się nie zniechęcały, nawet jeśli coś nie wychodzi. Próbować dalej i dążyć do doskonałości, bo namalowany obraz przynosi później dużo satysfakcji.

Dziękuję za rozmowę.

Amelia Świerczewska



W następnym odcinku gościnnie pojawi się Sławomir Wasilewski, wyjątkowy artysta o wielkim sercu, już 28 lipca, zarówno w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej, portalu Pułtusk24 i na redakcyjnym FB.

pultusk24.pl

Katarzyna Dudek



Co w lesie piszczy

… A który gatunek ma kilku kuzynów?

Kiedy słyszymy słowo „gołąb", większość z nas wyobraża sobie ptaki spacerujące po miejskich placach, skwerach i osiedlach. Towarzyszą nam na co dzień, dlatego wydają się jednymi z najlepiej znanych mieszkańców naszego otoczenia. Tymczasem mało kto zdaje sobie sprawę, że rodzina gołębiowatych jest znacznie bardziej różnorodna, a jej przedstawiciele od wieków zamieszkują również lasy, pola i śródpolne zadrzewienia. Co więcej, niektóre z nich prowadzą tak skryty tryb życia, że większość osób nigdy nie miała okazji ich zobaczyć. W Polsce gniazduje aż pięć gatunków gołębi i synogarlic. Choć wszystkie należą do jednej rodziny, różnią się wielkością, wyglądem, zachowaniem oraz miejscem życia. Niektóre doskonale przystosowały się do sąsiedztwa człowieka, inne pozostały wierne leśnym ostępom.

Największym i jednocześnie najbardziej znanym przedstawicielem tej grupy jest grzywacz. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu kojarzony był przede wszystkim z lasami i większymi zadrzewieniami. Dziś coraz częściej spotkać go można również w parkach, na cmentarzach, a nawet w centrach miast. Łatwo rozpoznać go po charakterystycznych białych plamach po bokach szyi oraz głośnym, niskim gruchaniu. Wiosną i latem jego głos należy do najczęściej słyszanych ptasich odgłosów w polskich lasach.

Znacznie mniej znanym krewniakiem grzywacza jest siniak. To ptak wyjątkowo związany ze starymi lasami liściastymi i mieszanymi. W przeciwieństwie do większości gołębi bardzo chętnie korzysta z dziupli. Najczęściej zajmuje opuszczone dziuple wykute przez dzięcioły. Dzięki temu nie musi budować rozbudowanych gniazd. Siniak jest jednak znacznie bardziej płochliwy niż grzywacz, dlatego niewielu spacerowiczów ma okazję go obserwować.

Kolejnym przedstawicielem tej grupy jest turkawka, przez wielu ornitologów uznawana za jednego z najpiękniejszych polskich gołębi. To niewielki, niezwykle elegancki ptak z charakterystycznym czarno-białym rysunkiem na szyi. Turkawka jest gatunkiem wędrownym. Każdej jesieni odlatuje do Afryki, by wrócić do Polski dopiero wiosną.

Bardzo interesującą historię ma również sierpówka, nazywana także synogarlicą turecką. Jeszcze na początku XX wieku praktycznie nie występowała w Polsce. Jej naturalny zasięg obejmował tereny południowo-wschodniej Europy oraz Azji Mniejszej. Z biegiem lat rozpoczęła jednak niezwykle skuteczną ekspansję na północ i zachód. W ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat zasiedliła niemal całą Europę. Dziś trudno wyobrazić sobie wiele polskich miejscowości bez charakterystycznego gruchania sierpówek. Łatwo rozpoznać je po jasnym upierzeniu i czarnej półobroży widocznej na karku.

Piątym przedstawicielem rodziny gołębiowatych jest dobrze znany gołąb miejski, wywodzący się od gołębia skalnego. Choć dziś kojarzony jest przede wszystkim z budynkami, mostami i miejskimi placami, jego przodkowie zamieszkiwali skaliste wybrzeża i urwiska. Współczesne miasta stały się dla nich doskonałym odpowiednikiem naturalnych siedlisk.

Choć często nie zwracamy na nie większej uwagi, gołębie i synogarlice są ważnym elementem naszych ekosystemów. Jedne związane są z lasami, inne z terenami rolniczymi, a jeszcze inne doskonale przystosowały się do życia obok człowieka. Łączy je jednak jedno, są znacznie bardziej interesujące niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka.

Dlatego podczas kolejnego spaceru po lesie warto na chwilę się zatrzymać i wsłuchać w charakterystyczne gruchanie dobiegające z koron drzew. Być może jego autorem nie będzie wcale dobrze znany miejski gołąb, lecz jeden z jego mniej znanych kuzynów, który od pokoleń zamieszkuje polskie lasy.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 32a4ab050b

Ucieknij z nami na wakacje... 25 razy!

Odkryj Mazowsze na nowo z pułtuskimi autorami

Szukamy atrakcji na drugim końcu świata, często zapominając o tym, co mamy na wyciągnięcie ręki. Dlaczego warto obrać #KierunekMazowsze przypominają - Sejmik Województwa Mazowieckiego i autorzy współpracujący z Pułtuską Gazetą Powiatową i pultusk24. Razem przygotowaliśmy przewodnik „25 mikrowypraw po Mazowszu", który na nowo definiuje lokalną turystykę.

W dzisiejszym zabieganym świecie nie zawsze mamy czas na długie urlopy. Z pomocą przychodzi idea „mikrowypraw" – krótkich, często jednodniowych wycieczek, które nie wymagają skomplikowanych przygotowań, wypchanych po brzegi walizek, a pozwalają chociaż na chwilę odciąć się od codziennych obowiązków. Publikacja przygotowana z inicjatywy samorządu województwa to zbiór gotowych recept na udany weekend. Można korzystać z nich w pojedynkę, w parach i całymi rodzinami. Publikację „25 mikrowypraw po Mazowszu" zauważono też w pułtuskim Urzędzie Miasta, którego przedstawiciele napisali w mediach społecznościowych: - Pułtusk wśród 25 najciekawszych mikrowypraw po Mazowszu. Szukacie pomysłu na letnią wycieczkę? Zacznijcie od Pułtuska. Nasze miasto zostało wyróżnione w bezpłatnym przewodniku „25 mikrowypraw po Mazowszu", przygotowanym przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. To kolejne potwierdzenie, że Gmina Pułtusk jest miejscem, które warto odwiedzić – zarówno na jednodniowy wypad, jak i weekendowy wypoczynek. Spacer najdłuższym brukowanym rynkiem w Europie, rejs po kanałach Narwi, zabytkowy zamek, wyjątkowa atmosfera i malownicze krajobrazy – to tylko część atrakcji, które czekają na odwiedzających. Zaplanuj swoją mikrowyprawę i odkryj, dlaczego Pułtusk nazywany jest Wenecją Mazowsza. Do zobaczenia w Gminie Pułtusk.

I trudno nie dołączyć do tego apelu!

Jako współautorzy przewodnika - SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NASZEGO MIASTA I W JEGO OKOLICE!

Co znajdziemy na trasie?

Przewodnik to starannie wyselekcjonowane trasy łączące walory przyrodnicze, historyczne i kulturowe naszego regionu. Wśród 25 propozycji każdy znajdzie coś dla siebie – niezależnie od tego czy szuka aktywnego wypoczynku w sercu natury, czy spokojnego spaceru śladami wielkiej historii.

W publikacji wyróżniono między innymi takie perełki jak:

Pułtusk – nie bez powodu nazywany „Wenecją Mazowsza". Malowniczo położony nad rzeką, zachwyca najdłuższym brukowanym rynkiem w Europie i klimatycznymi kanałami.

Kurpiowska Puszcza Zielona – absolutny unikat na mapie Polski. To miejsce, gdzie żywa kultura i barwne tradycje przeplatają się z surowym pięknem potężnych borów.

Dolina Bugu – kraina spokoju słynąca z malowniczych zakoli jednej z ostatnich dzikich rzek Europy. Idealna dla miłośników ciszy i fotografii krajobrazowej.

Kampinoski Park Narodowy – zielone płuca stolicy. Wyjątkowy w skali świata park narodowy leżący tuż przy granicach metropolii, oferujący dziesiątki kilometrów ścieżek pieszych i rowerowych.

Czarnolas – obowiązkowy punkt dla miłośników literatury. To tu, w cieniu (niestety już tylko legendarnych) lip, tworzył Jan Kochanowski.

Kozienice i rezerwat „Królewskie źródła" – leśna oaza ze wspaniałymi ścieżkami



dydaktycznymi, drewnianymi kładkami i bijącymi z ziemi strumykami, które niegdyś miały gasić pragnienie samego króla Władysława Jagiełły.

Jak zaplanować mikrowyprawę?

Każda z opisanych tras została opracowana tak, aby ułatwić turystom logistykę i pokazać miejsca, które często omijamy, pędząc głównymi drogami. To propozycja zarówno dla singli, par, rodzin z dziećmi, rowerzystów, osób szukających po prostu chwili wytchnienia w otoczeniu przyrody.

Przewodnik „25 mikrowypraw po Mazowszu" jest teraz dostępny całkowicie bezpłatnie. Publikację można pobrać ze strony internetowej - https://mazowsze.travel/.

Czas spakować mały podróżny plecak i sprawdzić, co kryje się za rogiem. Nasze Mazowsze pełne jest cudownych miejsc i niezwykłych historii. Wystarczy tylko wyjść im naprzeciw.

Udanych mikrowypraw!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl





eprasa.pl 32a4ab050b

LABORATORIUM BEZ TAJEMNIC



Szanowni Czytelnicy,
Witam Państwa w cyklu „Laboratorium bez tajemnic". Na co dzień pracuję jako diagnosta laboratoryjny w laboratorium szpitalnym. W swojej pracy widzę, jak wiele pytań i wątpliwości budzą u pacjentów badania laboratoryjne. Dlatego postanowiłam stworzyć cykl artykułów, w których będę wyjaśniać, jak przygotować się do badań, jak rozumieć wyniki i dlaczego diagnostyka laboratoryjna odgrywa tak istotną rolę we współczesnej medycynie. Mam nadzieję, że wspólnie odkryjemy, że laboratorium to nie tylko liczby na wyniku, ale nieodłączny element całego procesu diagnostyki i leczenia pacjentów.
Zapraszam do lektury!

Bo każdy wynik ma swoją historię

JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO BADAŃ, ABY WYNIK BYŁ WIARYGODNY? Fakty, mity i najczęstsze błędy pacjentów.

Badania w laboratorium wykonujemy po to, aby wynik pokazał prawdziwy obraz naszego zdrowia, ponieważ jest to jedno z najważniejszych narzędzi w procesie terapeutycznym w rękach personelu lekarskiego.
Jak więc przygotować się do pobrania krwi?

Co właściwie oznacza „na czczo"?
Bycie na czczo oznacza, że od ostatniego posiłku powinno minąć zwykle 8-12 godzin. W tym czasie można pić wodę, chyba że lekarz zaleci inaczej.

Dlaczego właśnie woda?
Bo nie wpływa na większość badań, a dobrze nawodniony organizm ułatwia pobranie krwi.

Czy naprawdę nie mogę wypić porannej kawy?
Jeżeli badanie ma być wykonane na czczo – najlepiej nie. Kawa, nawet bez cukru i mleka, może pobudzać organizm i wpływać na wyniki niektórych badań, takich jak glukoza, insulina czy hormony.

A papieros „tylko jeden"?
To również nie jest dobry pomysł. Palenie papierosów przed badaniem może wpływać na niektóre wyniki, przyspieszać pracę serca i podnosić ciśnienie. Jeżeli to możliwe nie pal przez kilka godzin przed pobraniem.

Czy spacer do przychodni może zmienić wynik?
Spokojny spacer – nie. Ale jeśli wbiegasz po schodach, jedziesz rowerem na czas albo 24 godziny przed badaniem byłeś na siłowni, wyniki niektórych badań mogą się zmienić. Dotyczy to między innymi badań związanych z pracą mięśni, hormonów, niektórych parametrów morfologii krwi. Dlatego warto przyjść kilka minut wcześniej i spokojnie usiąść przed pobraniem, a z intensywnego wysiłku fizycznego np. na siłowni zrezygnować na 24 godziny przed planowanymi badaniami.

A co z lekami?
To bardzo ważne pytanie. NIGDY nie odstawiaj leków samodzielnie tylko dlatego, że masz zaplanowane badania. Jeżeli dane badanie wymaga zmiany sposobu przyjmowania leku, poinformuje o tym lekarz. Pamiętaj również, aby powiedzieć o wszystkich przyjmowanych lekach i suplementach. Niektóre z nich mogą wpływać na wyniki badań. Np. biotyna często suplementowana w trosce o piękne włosy i paznokcie w wysokich dawkach zmienia wyniki oznaczeń immunochemicznych. Zioła takie jak dziurawiec, żeń-szeń, białko soi – obniżają INR, a imbir, szałwia, rumianek pospolity czy mleczko pszczele podwyższają ten parametr.

A co z alkoholem?
W ciągu 24 godzin poprzedzających pobranie krwi należy bezwzględnie powstrzymać się od spożywania napojów alkoholowych. Alkohol powoduje m.in. obniżenie stężenia glukozy, wzrost enzymów wątrobowych i poziomu triglicerydów. Następują też zmiany w morfologii.

Czy można przyjść na badania po nocnej zmianie w pracy?
Na badania przychodzimy po przespanej nocy, ponieważ zaburzenia rytmu dobowego mogą powodować np. wzrost stężenia glukozy i cholesterolu, TSH, prolaktyny i kortyzolu.

Badanie moczu – jak zrobić to prawidłowo?
Najlepiej pobrać pierwszy poranny mocz, zaraz po przebudzeniu, a przed pobraniem zadbać o higienę okolic intymnych. Próbkę koniecznie pobrać ze środkowego strumienia do pojemnika zakupionego w aptece i dostarczyć do laboratorium w ciągu 2 godzin.

Badanie kału – czy też trzeba się przygotować?
Tak – badanie kału również wymaga przygotowania. Materiał należy pobrać do specjalnie do tego przeznaczonego pojemnika zakupionego w aptece. Istotne jest, aby próbka nie miała kontaktu z wodą z toalety ani z moczem.

NAJCZĘSTSZE BŁĘDY PACJENTÓW
Najczęściej spotykamy się z sytuacjami, gdy pacjent:
- Wypija rano kawę „bo przecież bez cukru"
- Zjada owoc lub słodką bułkę „żeby nie zemdleć"
- Pali papierosa przed wejściem do punktu pobrań
- Przychodzi po intensywnym treningu
- Zapomina powiedzieć o przyjmowanych lekach i suplementach
- Przynosi pobrany mocz do przypadkowego pojemnika, bez odpowiedniej higieny przed pobraniem i zbyt długo przechowuje próbkę w temperaturze pokojowej.
- Przynosi próbkę kału zanieczyszczoną moczem lub wodą z toalety w nieodpowiednim pojemniku oraz dostarcza materiał do laboratorium po zbyt długim czasie od pobrania.

PAMIĘTAJ
Jeśli masz wątpliwości - zapytaj
Prawidłowe przygotowanie do badania to pierwszy krok do wiarygodnego wyniku. A wiarygodny wynik pomaga lekarzowi postawić trafną diagnozę i dobrać odpowiednie leczenie.

Ewelina Szyszkowska
Diagnosta laboratoryjny
Specjalista Laboratoryjnej Diagnostyki Medycznej

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

fakty i mity

MIT	FAKT
Przed badaniem nie wolno pić	Można, a nawet trzeba wypić szklankę wody
Czarna kawa nie ma znaczenia	Jeżeli badanie ma być wykonane na czczo, lepiej poczekać z kawą do zakończenia pobrania
Im dłużej nic nie jem, tym lepiej	Nie. Zbyt długie głodzenie również może wpływać na wyniki. Najczęściej wystarczy 8-12 godzin od ostatniego posiłku
Każde badanie trzeba wykonać na czczo	Nie wszystkie badania tego wymagają. Zawsze stosuj się do zaleceń lekarza lub laboratorium dotyczących konkretnego badania

eprasa.pl 32a4ab050b

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779



BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY Kacice k/Pułtuska Rok zał. 1985 KACZMARCZYK

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl 32a4ab050b





Szykujcie się na WIELKI WAKACYJNY JARMARK MŁODYCH u Czerwonych Korali!

W kalendarzu lokalnych wydarzeń rzuca się w oczy jedna rzecz - sporo świetnych imprez skierowanych jest do seniorów. I to jest oczywiście wspaniałe! Ale w tym wszystkim z pola zainteresowania znikają młodzi ludzie. Nie mają gdzie się spotkać, oderwać od smartfonów, po prostu fajnie spędzić wakacyjnego czasu w swojej okolicy. Problem ten zauważyły panie (i panowie!) z Koła Gospodyń Wiejskich w Klaskach – „Czerwone Korale" – cudowni ludzie, których energia, pomysłowość i zaangażowanie w sprawy lokalne nie mają chyba żadnych granic. Postanowili wziąć sprawy w swoje ręce, a my te „sprawy" objęliśmy (wraz z wdi24.pl) patronatem medialnym.

Dzięki zapałowi KGW i pieniądzom ze zdobytego grantu (projekt realizowany pod szyldem #pepcolandia), już 31 lipca o godz. 10:00 w Klaskach wystartuje Wielki Wakacyjny Jarmark Młodych.

Impreza ma wypełnić młodzieży letni czas, zagwarantować świetną zabawę.

Prawdziwą gratką dla łasuchów będą warsztaty kulinarne, podczas których wielbiciele sękaczy będą mieli rzadką okazję, by od podstaw nauczyć się wypiekać te tradycyjne, pyszne ciasta. …ale nie samą kuchnią człowiek żyje... Na uczestników czekać będą angażujące gry, zabawy i animacje, piana party, dmuchaniec i ognisko, przy którym w lipcowy wieczór goście imprezy upieką kiełbaski. O podniebienia gości zadbają gospodynie z „Czerwonych Korali", które przygotują poczęstunek – nie zabraknie chrupiących gofrów, popcornu i innych regionalnych przysmaków. Jakby tego było mało, ogromną niespodzianką dla uczestników będzie wizyta... wielkiej maskotki!

- Wszystko za sprawą pozyskanego przez koralowe gospodynie grantu pepcolandii, dzięki któremu możemy zorganizować to wielkie przedsięwzięcie - Wakacyjny Jarmark Młodych! A co za tym idzie moc cudowności i wszelorakich atrakcji. Przybywajcie! Nie może Was zabraknąć - zaprasza na jarmark Beata Gurzyńska, przewodnicząca „Czerwonych Korali".

Zatem szykujcie się na wielką zabawę i zarezerwujcie wolny czas na koniec miesiąca! Też tam będziemy!

Ważne! Aby organizatorzy mogli wszystko odpowiednio przygotować i zapiąć na ostatni guzik, konieczne jest potwierdzenie obecności do 29 lipca (Messenger KGW Czerwone Korale).

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Sekretarz Redakcji - Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

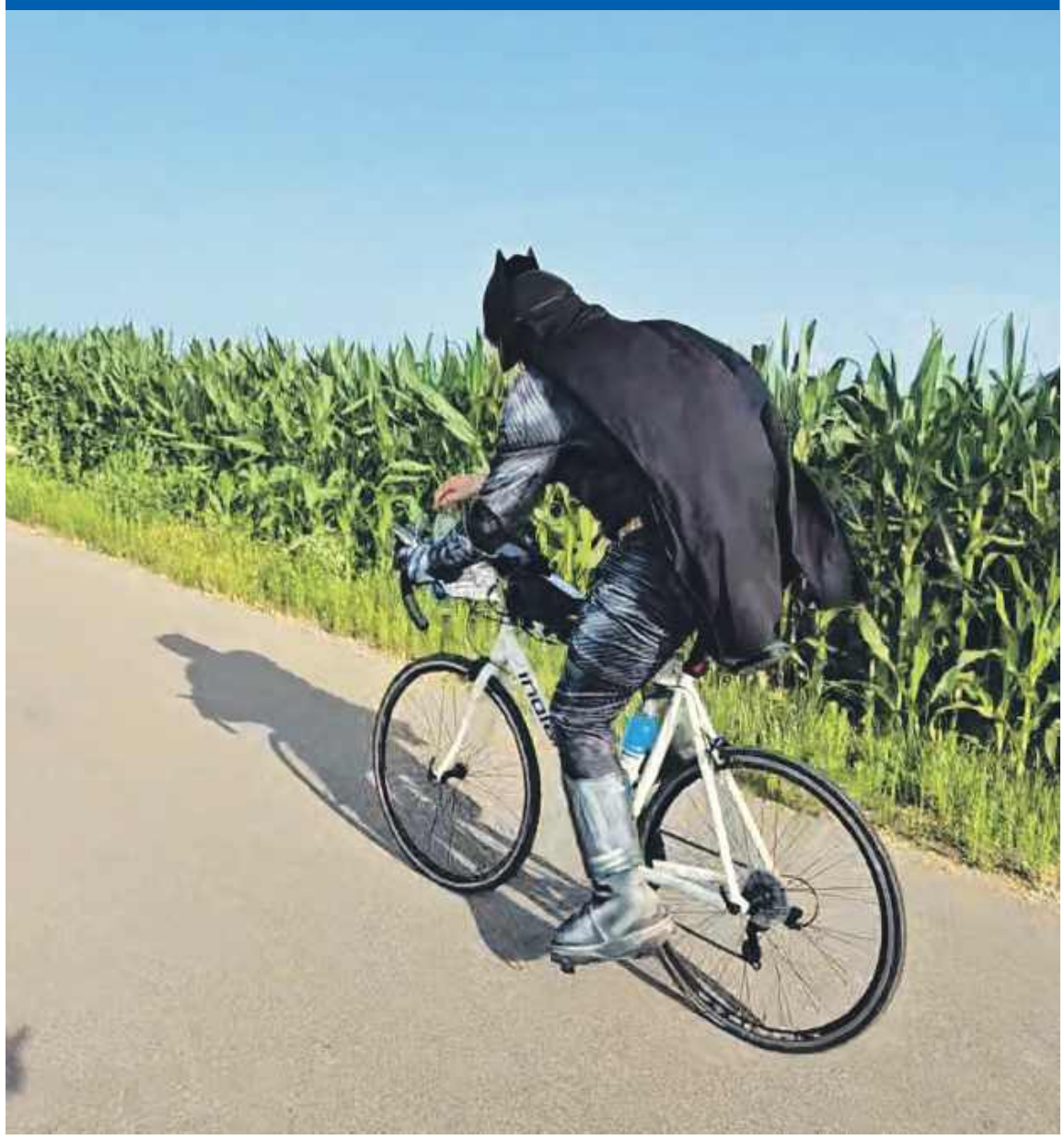
Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 32a4ab050b

FOTO NA WESOŁO



Batman na tropie skrótu z obwodnicy na Łubienicę!

reklama



WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Pierwsze koty za płoty

Za nami pierwsza w historii Pułtuska edycja budżetu obywatelskiego. Projekty, które wpłynęły do Urzędu Miejskiego, były bardzo zróżnicowane i ciekawe. Najwięcej głosów zdobyła strefa relaksu na Skarpie. Wróbelki bardzo cieszy również fakt, że kolejna część miasta zyska drzewa. Na następną edycję proponują zgłoszenie zadrzewienia ogołoconego z roślinności fragmentu ulicy Traugutta – tego z dziwną, czerwoną metalową konstrukcją oraz tężnią solankową, przy której, ze względu na palące słońce, wytrzymują co najwyżej lokalni miłośnicy mocniejszych trunków.

Pojawiła się też lekka kontrowersja związana z odrzuceniem projektu parku linowego. Choć zajął on trzecie miejsce w głosowaniu, nie został zakwalifikowany do realizacji ze względu na zbyt wysokie koszty. Wróbelki zastanawiają się, dlaczego projekt w ogóle dopuszczono do głosowania, skoro jego szacowane koszty były znane od samego początku. Dopuszczając go, a następnie odrzucając z tego powodu, organizatorzy zablokowali drogę innemu pomysłowi, którego budżet mieścił się w limitach – o zawiedzionych nadziejach pomysłodawcy już nie wspomniawszy.

Ale cóż – pierwsze koty za płoty... Radny, który złożył wspomniany projekt, zapowiada jednak, że będzie wyjaśniał tę sprawę na najbliższej sesji. Teraz czekamy na realizację wygranych pomysłów.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 21 lipca: Daniel, Wiktor, Paulina, Prakseda
Środa, 22 lipca: Maria, Magdalena, Bolesław, Milena
Czwartek, 23 lipca: Bogna, Apolinary, Brygida, Żelisław
Piątek, 24 lipca: Kinga, Krystyna, Antoni, Jakub
Sobota, 25 lipca: Jakub, Krzysztof, Walentyna, Olimpia
Niedziela, 26 lipca: Anna, Mirosława, Joachim, Grażyna
Poniedziałek, 27 lipca: Julia, Natalia, Aureliusz, Celestyn

COŚ ŚMIESZNEGO

W księgarni klient mówi do sprzedawcy:
- Proszę doradzić mi jakiś fajny kryminał.
- Mam taki w sam raz dla pana! - sprzedawca czyta tytuł: „Zabójca jest fryzjerem".
- Przecież tytuł zdradza wszystko!
- No nie do końca, bo akcja toczy się na corocznych Mistrzostwach Świata we Fryzjerstwie, które zgromadziły 1500 uczestników.

Facet rozmawia przez telefon:
- Halo! Towarzystwo ochrony zwierząt?
- Tak, słucham.
- Na drzewie siedzi listonosz i denerwuje mojego psa...

Na lekcji religii zakonnica pyta dzieci:
- Co to jest małe, je orzeszki, ma ruda kitę i skacze po drzewach?
Wstaje Jasiu i mówi:
- Na 99% to jest wiewiórka, ale jak siostrę znam, to może być Jezus.

Sąd.
- Oskarżony! Imię?
- Marian.
- Nazwisko?
- Jest-Niewinny. Właśnie sobie zmieniłem Wysoki Sądzie. Przed rozprawą...
- Proszę zaprotokołować. Marian Jest- Niewinny...
- Dziękuję Wysoki Sądzie... to ja już sobie pójdę.

eprasa.pl 32a4ab050b